


Aleksandra Janowska   
Uniwersytet Śląski, Katowice  
[aleksandra.janowska@us.edu.pl](mailto:aleksandra.janowska@us.edu.pl)

## PROBLEMY OPISU STAROPOLSKIEJ DERYWACJI CZASOWNIKOWEJ

**Słowa kluczowe:** słowotwórstwo, historia języka polskiego, derywacja czasowników, doba staropolska  
**Keywords:** word-formation, history of Polish, derivation of verbs, the Old Polish period

Słowotwórstwo czasowników doby staropolskiej doczekało się już podstawowego opracowania<sup>1</sup>, choć nadal odczuwamy pewien niedosyt, jeśli chodzi o jego opis i interpretację. Ów niedosyt bierze się z braku odpowiedzi na wiele pytań dotyczących swoistych mechanizmów derywacyjnych tego okresu i z poczucia, że współczesne narzędzia badawcze nie dają możliwości głębszej analizy najstarszego materiału. W badaniach historycznych stajemy bowiem przed istotnym dylematem metodologicznym. Wykorzystywana w nich aparatura, która wypracowana została na gruncie językoznawstwa synchronicznego, z jednej strony spaja opis dawnego języka ze współczesnym, z drugiej jednak – narzuca pewien punkt widzenia, „profiluje” opis i często też zawodzi. Pisząc, że „narzuca pewien punkt widzenia”, mam na myśli też przyjętą współczesną perspektywę obserwacji. Trudno byłoby jednak nie zgodzić się ze słowami Krystyny Kleszczowej, że „historyk języka nie może oderwać się od wiedzy o języku, wiedzy, jaką dysponuje, będąc użytkownikiem języka, choćby nawet programowo zakładał obiektywizm”<sup>2</sup> (Kleszczowa 1998: 10). Jest to najbardziej

1 Por. np. Janowska, Pastuchowa 2005; Witkowska-Gutkowska 1999, także prace poświęcone poszczególnym zabytkom, np. Sieradzki 2004, lub wybranym formantom, np. Deptuchowa, Wanicowa 2000.

2 Krystyna Kleszczowa w swoich badaniach zestawia dwie płaszczyzny czasowe: staropolską i współczesną i w ten sposób pokazuje ewolucję, którą określa jako *ewolucję perspektywiczną*.

naturalny ogłód historii. Podkreślając zatem pewne ograniczenia, nie traktuję tego jako zarzutu: każda procedura badawcza zawęży pole obserwacji. Istotna jest przede wszystkim świadomość i wyboru, i konsekwencji z tym związanych.

Przyjmuję w artykule opis statyczny<sup>3</sup>, który pozwala, w każdym razie teoretycznie, wykorzystać podstawowe metody wypracowane w analizach współczesnej polszczyzny<sup>4</sup>. W zaproponowanych rozważaniach interesować mnie będą wspomniane konsekwencje, a zwłaszcza ograniczenia wynikające z zastosowania takiej aparatury badawczej do materiału historycznego.

Staropolszczyzna, którą obrałam za podstawę dalszych wywodów, wyróżnia się co najmniej z dwóch powodów: skąpych, niejasnych poświadczeń językowych oraz specyficznych procesów słowotwórczych związanych z kształtowaniem się własności derywacji werbalnej.

W materiale średniowiecznym jak w soczewce skupiają się wszystkie problemy, z którymi boryka się historyk języka. Tu najostrzej widać, jak decydujące znaczenie dla interpretacji zjawisk słowotwórczych mają wspomniane wcześniej parametry opisu.

1. W wypadku materiału historycznego trudności z opisem słowotwórczym czasowników pojawiają się już na poziomie wyodrębniania faktów językowych, ustalenia formy derywatu, tzn. wskazania, z jakim prefiksem mamy do czynienia. I nie chodzi tu tylko o kłopoty związane z niewyraźnym lub błędnym zapisem<sup>5</sup> zarejestrowanym w zabytku językowym. Zjawisko to dotyczy zazwyczaj pojedynczych leksemów, które dla słowotwórstwa nie mają dużego znaczenia. Myślę o kwestii natury głębszej, o przekształceniach wynikających z różnego typu procesów fonetycznych i morfologicznych, „zamazujących” wyrazistość formalną konstrukcji słowotwórczych.

Jeśli przyjmuje się metodę opisu wykorzystywaną we współczesnych ujęciach synchronicznych, należałoby uznać, że podstawę wyodrębnienia przedrostka werbalnego stanowi jego zachowana forma, bez odniesienia do etymologii. Zasada wydaje się dość jednoznaczna, choć oczywiście także w materiale współczesnym odnajdziemy parę dyskusyjnych zagadnień dotyczących wariantów fonetycznych formantów (por. np. *o-*, *ob-* w: Piwowar 2001). Jednak badacz najstarszej polszczyzny staje przed dylematami trudniejszymi do rozstrzygnięcia.

3 O słowotwórstwie statycznym i dynamicznym zob. też Sobotka 2014.

4 W artykule zamierzam spojrzeć na staropolszczyznę jako jedną płaszczyznę czasową. Niewątpliwie to spore uproszczenie, biorąc pod uwagę, iż mowa o co najmniej dwóch wiekach. Jest to jednak uproszczenie często stosowane w językoznawstwie, a argumenty za takim stanowiskiem odnajdziemy chociażby w pracach K. Kleszczowej (1998: 10–11).

5 Por. np. hasła: *dopuszczanie* ‘uwalnianie od zobowiązań (?)’: *Iako pan Jandrzych kasal Steszcowi precz presz gego dopuszczana* 1404 RtKon nr 171. Może jednak corruptum pro *odpuszczanie?* (S I); *odwyknąć*, *otwyknąć* 2. corruptum pro *obwyknąć* ‘przyzwyczaić się, mieć zwyczaj’ (SStp).

Jak wiadomo, średniowieczny zapis nie zawsze jednoznacznie wskazuje postać znaku językowego. Jednym z najbardziej skomplikowanych zagadnień są np. niejasności związane z prefiksem *z-/s-*, ukształtowanym z dwóch dawnych przedrostków *iz-* i *s-* (prasłowiańskich *jizb-* i *sb-*), kontynuowanych jako *z-* i *s-*<sup>6</sup>. Przemiany zachodziły być może jeszcze na gruncie polskim, choć pewności w tym względzie nie mamy. Szczegółowego opisu tej problematyki podjęła się już Ewa Deptuchowa (2009). Przypomnieć zatem należałoby za wspomnianą badaczką, że niedoskonała ortografia staropolska uniemożliwia „ustalenie postaci nagłosu formacji przedrostkowych z *z-* (*s-*)” (ibid.: 199). Mamy w zabytkach zapisy niekonsekwentne, bez wyrazistych reguł, a zatem warianty graficzne typu *zdać* – *sdać*, *zbierać* – *zbierać*, niedające podstaw do prostego wnioskowania. Nic więc dziwnego, że ze względu na niepewność interpretacyjną autorzy SS<sub>tp</sub> zdecydowali się unikać arbitralnych decyzji.

Podobne problemy mamy też z innymi prefiksami, np. *wz-/ws-*. W tym wypadku również chodzi o upodobnienia prefiksów, choć na nieco innych zasadach. Tak jak poprzednio kłopotliwa do analizy jest możliwa redukcja wspomnianego formantu do *w-* lub *z-*, por.: *wzdać* > *wdać/zdać*; *wzbudować* > *zbudować*; *wzbudzić* > *zbudzić* (ibid.: 208–209). Analogiczne zjawisko widzimy też w innych konstrukcjach, np. w parach typu *podźwignąć* i *poddźwignąć*. Mieszają się tu ze sobą zjawiska fonetyczne z niejasnością zapisu. Przykładów można byłoby podać znacznie więcej.

Podjęcie do tego typu materiału jest różne w opracowaniach historycznych i rzadko wyrażane *explicite*. Czasem za podstawę analizy uznaje się zasadę stosowaną we współczesnych badaniach (Janowska, Pastuchowa 2005), czasem sięga się jednak po etymologię (np. Śmiech 1986). Niewątpliwie wykorzystanie metody stosowanej w analizach synchronicznych, w których o wyodrębnieniu prefiksu decyduje bezpośrednio utrwalona w języku forma, jest – co starałam się pokazać – dla staropolszczyzny większym uproszczeniem niż w interpretacjach współczesnych i dlatego może budzić wątpliwości. W niektórych wypadkach, zwłaszcza gdy np. podejrzewamy, że zapis jest błędny, odwołanie się do genezy jest konieczne. Ale przecież niepewna w wielu wypadkach etymologia (nierzadko, jak już wspominałam, w ogóle niemożliwa do ustalenia) również nie daje gwarancji jednoznacznego opisu. W rzeczywistości zatem wybór metody opisu jest zależny np. od celu badań i nie zawsze, podkreślmy, jest konsekwentny.

Warto też sobie uświadomić, że skomplikowana sytuacja związana z wielofunkcyjnością współczesnych prefiksów wynika w pewnym zakresie z omawianych wyżej zmian i upodobnień fonetycznych.

6 Nie jest to zjawisko odosobnione, np. prefiks *prze-* powstał w wyniku upodobnienia fonetycznego formantów *pro-* i *pre-*. Czasami mamy też do czynienia z jednostkowym zmianami, por. *odstać* > *ostać*.

2. Nieco więcej uwagi wymaga kwestia znaczeń derywatów czasownikowych występujących w staropolszczyźnie. Przykładów formacji o niejasnej semantyce ze względu na skąpą egzemplifikację odnajdziemy sporo. W SStp często podkreśla się tę niepewność znaczeniową, por. definicje *przyzwać* ‘wysławiać, czy też przywołać’<sup>7</sup>, *wciągnąć* ‘pociągnąć ku czemuś, czy też podciągnąć do góry’ (*Iezu Criste..., kthorysz... czlowyeka potąpyonego k szobyte wczyagnal* MW 84a). Dotyczy to zazwyczaj czasowników o jednostkowych poświadczeniach, por. jedno zachowane zdanie z czasownikiem *doprzedać*: *Pasek de Iasonow ewiterne vendidit al. doprzedal ob spem redemcionis al. na vidercow... Iohanni Thargowyczky... in villa Iasonow kmetones possessionatos* 1490 AGZ XVI 224.

Znów jednak należałoby podkreślić, że pojedyncze wątpliwe przykłady nie odgrywają roli w opisach słowotwórczych. Komplikacje pojawiają się tak naprawdę dopiero wtedy, gdy nie potrafimy dotrzeć do wartości semantycznej całej grupy leksemów.

Współczesne klasyfikacje formacji czasownikowych, a myślę tu przede wszystkim o jedynej pełnej, zaproponowanej przez Henryka Wróbla (1998), opierają się na dogłębnym analizie semantycznych, zdecydowanie bardziej szczegółowych niż w wypadku choćby rzeczowników. Tak podstawowe kategorie, jak przestrzenne czy czasowe, opisywane są za pomocą bardzo skomplikowanej siatki klas semantycznych z zaskakującym bogactwem odcieni znaczeniowych (por. np. podział derywatów czasowych na determinatywne, perduratywne, konatywno-perduratywne, normatywno-perduratywne, limitywne, fazowe, *ibid.*: 546–549). Na dodatek mimo tak szczegółowych podziałów wiele derywatów nie da się przyporządkować do żadnej klasy (por. np. *potwierdzić*, *zatwierdzić*). Zbyt wiele procesów analogii czy zmian typowo leksykalnych decyduje o semantyce derywatów, skomplikowanej i niepoddającej się systematyzacji<sup>8</sup>. Pewne uprządkowanie wielości sensów przedrostków wprowadzają badania kognitywne, ale również te opisy zasadzają się na skrupulatnie wyodrębnianych wartościach (por. Przybylska 2006).

Dodajmy ponadto, że językoznawcy często nie są zgodni co do współczesnych funkcji prefiksów, podając czasem wręcz skrajnie odmienne charakterystyki.

W analizach historycznych stajemy więc, jak widać, przed bardzo trudnym zadaniem. Przede wszystkim jest mało prawdopodobne, aby można było tak głęboko wnikać w semantykę średniowiecznych leksemów. Nie ma w zasadzie żadnych narzędzi, które umożliwiłyby badanie takich treściowych niuansów. I tak, przykładowo: jak potraktować dawne formacje z *u-* typu *usiąść*<sup>9</sup>, *uwięznąć*, *usadzić*, *ulec* ‘położyć się, spocząć’, por.:

7 Znaczenia podaję za SStp.

8 Więcej na ten temat Janowska 2007.

9 Czasownik *usiąść* w staropolszczyźnie udokumentowany jest tylko w znaczeniu przenośnym.

*Tocz lvd iako lwicza powstanye a iako lew podnyesze syø, nye vløze (non accubabit), doyød nye posrze plonv a zabitich krew vipige* BZ Num 23,24, SStp;  
*Tusmi syø modlyly bogu naszemy ysadziwszy stroze (posuimus custodes) na mur* BZ Neh 4,9, SStp;  
*Vwøznøl iesm (Puł: vwøzølem) w glinę gløbokcy (infixus sum in limo profundi)* FI 68, 2, SStp.

Współczesne derywaty tego typu traktowane są często jako formacje aspektowe (lub tautologiczne), czasem jednak włącza się je do grupy czasowników przestrzennych. Tak czyni np. Renata Przybylska, przypisując im kategorialne znaczenie 'przymocowanie się/czegoś do skrajnej części obiektu lub połączenie z obiektem' (Przybylska 2006: 259). Warto dodać, że funkcję przestrzenną prefiksu *u-* w omawianych konstrukcjach słowotwórczych dostrzega również Aleksandra Krupianka, analizując materiał osiemnastowieczny. Przedrostek, jej zdaniem, informuje o tym, że „czynność odbywa się w sposób kolejno ogarniający jakiś obszar bez przekraczania jego granic, ale za to w ścisłym kontakcie przestrzennym, zachodzącym między obszarem a elementem lokalizowanym” (Krupianka 1979: 137).

Odmienności interpretacyjne pokazują skalę problemów. Jaką wartość zatem należy przypisać staropolskim czasownikom? Czy różniły się semantycznie od współczesnych form? Zachowany materiał średniowieczny nie pozwala na jednoznaczność sądów.

Bardzo ciekawą i trudną do analizy klasą są prefiksalne czasowniki o charakterze aspektowym (z punktu widzenia współczesnego), por. średniowieczne pary *pi-sać – napisać*. Dla współczesnej polszczyzny przyjmuje się, że formant w takich wypadkach zmienia jedynie aspekt, nie wprowadzając innych wartości semantycznych. Nie jest to sąd co prawda bezdyskusyjny, ale dość powszechny. W niektórych pracach historycznojęzykowych spotykamy się z opinią, że konstrukcji czysto aspektowych w staropolszczyźnie było znacząco mniej niż obecnie i że być może przedrostki zachowywały czasem dawne znaczenia, które są niełatwe do uchwycenia przez współczesnego odbiorcę (Kučała 1966: 139). Opis zatem wielu formacji, które bylibyśmy skłonni uznać za aspektowe, wymaga głębszego zastanowienia. Jaka jest np. semantyczna relacja choćby między: *czyść: Gdysz syø sydø wszitczy synowye israhelsczy...*, *czyszcz bødzes słowa zakony (leges verba legis)* BZ Deut 31,11 a *przeczyść: Gdisz bil krol wzol lysti... y przecedł (cum... legisset) ge* BZ IV Reg 19,14, SStp, zwłaszcza że równolegle w materiale pojawia się czasownik *przeczytać*? Czy w *przyganić* formant wprowadzał dodatkowe sensory już dziś niewyczuwane?

Rzecz w tym, że nie ma współcześnie możliwości pełnej weryfikacji sądów na ten temat. Z góry zatem należy założyć opis bardziej uproszczony i zapewne niepełny z tego powodu. Odpowiedzi na zadane wyżej pytania są przynajmniej częściowo, jak się wydaje, związane z tym, jaką perspektywę opisu przyjmujemy: współczesną czy etymologiczną.

3. Obok problemów z ustaleniem znaczenia derywatów pojawia się jeszcze jedna zasadnicza dla słowotwórstwa kwestia powiązań derywacyjnych. Mowa oczywiście o motywacji w ujęciu statycznym. To jeden z obszarów słowotwórczych do tej pory w zasadzie niespenetrowany badawczo, jeśli chodzi o najstarszą polszczyznę. Brak tego typu opracowań nie dziwi. Wskazywanie zależności formalnych, a przede wszystkim semantycznych czasowników jest bardzo utrudnione w historii, gdyż nie dysponujemy podstawowym narzędziem analizy, jakim jest kompetencja językowa.

W związku z tym powinniśmy być może zapytać, czy odróżnianie motywacji od pochodności diachronicznej w historii ma sens. Zapewne nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Z jednej strony, jak wspominałam, wskazywanie relacji motywacyjnych w historii ma charakter hipotetyczny, bo przecież nawet przy analizie współczesnego języka mamy sporo wątpliwości<sup>10</sup>, z drugiej – motywacja pokazuje pewne preferencje słowotwórcze w danym okresie i może być przydatna w określaniu kierunków zachodzących zmian.

Przyjrzyjmy się czasownikom prefiksalnym. Warto pamiętać, że nie zawsze mamy do czynienia z prostą motywacją typu czasownik bezprefiksalny > czasownik prefiksalny. Oto dwa różne przykłady innych związków derywacyjnych, pokazujące, jak trudne jest orzekanie o zależnościach słowotwórczych w dawnych wiekach.

3.1. Pierwszy z nich to prefiksalna derywacja wymienna, na którą coraz częściej zwraca się uwagę w synchronicznych badaniach czasowników. Wymienna, czyli taka, w której podstawę derywatu prefiksального stanowi również forma prefigowana. Proces derywacyjny polega więc na wymianie przedrostków. Chodzi o verba typu *odróść*, które wiążą się słowotwórczo, na co wskazuje parafraza, z czasownikiem dokonanym (w tym wypadku *uróść*) i jest to związek bliższy semantycznie niż z czasownikiem imperfektywnym bezprefiksalnym (*róść*).

We współczesnej polszczyźnie, jak dokumentuje Mirosław Skarżyński i zespół pracujący nad słownikiem gniazdowym, liczba takich możliwych par jest zastanawiająco duża (Skarżyński 2004; zob. też Jadacka 2017). Co ciekawe, idąc tym tropem, derywację wymienną Michał Wiśnicki dostrzega również w średniowieczu. Jego badania wykazują, że w zasadzie „wszystkie typy relacji semantycznych, funkcjonujących współcześnie w derywacji prefiksальной wymiennej, można odnaleźć również w formach staropolskich, np. *zapłacić* – *dopłacić*, *usuć* – *odsuć* ‘usypać powtórnie, jeszcze raz’” (Wiśnicki 2010: 445–446). Co prawda, można mieć wątpliwości co do wielu egzemplifikacji podanych przez badacza, niemniej dobrze się stało, że problem został dostrzeżony. Kwestia warta jest uwagi także w kontekście badań aspektu w XIV–XV w. i kształtowania się słowotwórstwa czasownikowego takiego, jakie znamy współcześnie. Chodzi zwłaszcza o stabilizowanie się wykładników aspekto-

<sup>10</sup> Współcześnie powinniśmy mówić raczej o kompetencji badacza, a nie przeciętnego użytkownika języka (zob. uwagi Kleszczowa 2002).



wych, co wiązało się z dość intensywnymi procesami słowotwórczymi. Przypomnieć bowiem warto, że w dawnej polszczyźnie zdecydowanie więcej było czasowników ambiwalentnych aspektowo, a derywat prefiksalny nie zawsze miał charakter dokonany (por. Doroszewski 1926; Skulina 1959; Janowska, Pastuchowa 2005, Janowska 2007). W związku z tym w staropolszczyźnie rysują się dość skomplikowane relacje motywacyjne, np. derywat *rozprzedać* ‘sprzedać wielu osobom, sprzedać w różne strony’ wiązał się z pewnością z dokonaną podstawą *przedać*, ale również być może z czasownikami prefiksalnymi *sprzedać*, *zaprzedać*, *doprzedać* ‘sprzedać’, sądząc z zachowanych materiałów, synonimicznymi względem siebie. Mielibyśmy zatem do czynienia w tym drugim wypadku z omawianą derywacją wymienną. Niewykluczone, że i *odemrzeć* ‘przez śmierć coś opuścić, pozostawić’ związany był z czasownikiem *mrzeć* (być może dwuaspektowym<sup>11</sup>) i z *umrzeć* itd.

Omówione przykłady stanowią interesujące świadectwo krystalizacji omawianej techniki derywacyjnej. Jak już jednak wspomniałam, zagadnienie czeka na dokładniejszy opis. Moglibyśmy w tym miejscu rzeczywiście powiedzieć, że „dzięki wiedzy o współczesnym stanie języka możliwe jest wskazanie problemów badawczych dla badań historycznych” (Żabowska 2018: 119).

**3.2.** Drugi przykład ma zupełnie inny charakter. Chodzi o motywację związaną ze składnią. Zagadnienie bardzo szerokie, bo dotyka też kwestii podstaw dwuwyrazowych typu *dać rękę > ręczyć*, mnie jednak interesować będzie w tym miejscu związek z wyrażeniami przyimkowymi występującymi przy czasowniku podstawowym.

Historia pokazuje dość wyraźnie więź przedrostków i przyimków, co jest zrozumiałe ze względu na ich wspólną genezę<sup>12</sup>. W badaniach naukowych, w których zwraca się uwagę na te związki, opisuje się je głównie w kontekście składniowym<sup>13</sup>. Często podkreśla się, że to od przedrostka zależy pojawienie się przy verbum dane-go przyimka. Z punktu widzenia słowotwórstwa ciekawsze jest jednak zagadnienie odwrotne: problem ewentualnego wpływu postaci przyimka na formę czasownika

11 Za dwuaspektowy uznaje ten czasownik Marian Kucala (2000: 134).

12 Genetyczna częśćka morfologiczna, z której wykształciły się i przedrostki werbalne, i przyimki, określana jest różnie. Zwraca uwagę koncepcja konwerbiów Andrzeja Bańkowskiego. We wstępie do słownika etymologicznego jego autorstwa czytamy: „Z czasem w drugim z tych dwóch wariantów pozycyjnych zaczęto converbium powtarzać: *do-jechać do rzeki* (ale po staremu *dojść prawdy*). I dopiero taka powtórka, czyli podwojone (podwójne) użycie converbium jest matką przyimka [...]” (SEBań I: XX).

13 Wśród wielu opracowań poświęconych relacji przedrostek–przyimek warto przede wszystkim wymienić prace Zdzisławy Krążyńskiej (2000–2012) oraz Marii Witkowskiej-Gutkowskiej (1989, 1996). W tym miejscu należy również przypomnieć nieco już zapomnianą pracę Elżbiety Jakowickiej (1968), w której autorka opisuje szczegółowo interesujący nas związek. Według tej badaczki miejsce przyimka jeszcze w staropolszczyźnie nie było ustalone, przyimek mógł pojawiać się przed czasownikiem i po nim, por. *iść na gospodę*, *najść gospodę*. Zob. też krytykę tego stanowiska w: Śmiech 1986: 11.

prefigowanego. Na ten typ zależności zwraca już uwagę Witold Śmiech (1986), niestety, nie omawia go dokładnie<sup>14</sup>.

To swoiste powielanie przyimka dostrzeżemy choćby w staropolskim czasowniku *zaręczyć*<sup>15</sup>:

[...] *Jaco my Pstrzech nye zaplaczyl pol grzywny any dwogych vroth stoczystych, any swysly<ch>, yaco zayn Jandrzych zaranczyl* 1427 Kościan nr 1194, SStp.

Zob. *ręczyć* + *za* + *acc.*:

*Petrasz roncził Grzimkoui sza kmecza sto grziuen* 1393 Pozn nr 147, SStp.

Egzemplifikacji można byłoby podać więcej: *siedzieć na* + *loc.* – *nasiedzieć* ‘siedzieć na czymś, (o ptakach) wysiadywać jaja’, *stać przy* + *loc.* – *przystać* ‘stać przy kimś, przy czymś’<sup>16</sup>, *ręczyć u* + *gen.* – *uręczyć* ‘wziąć na siebie odpowiedzialność za kogoś, za coś, zagwarantować coś, zapewnić coś, zaręczyć, poręczyć’ itd.<sup>17</sup>

Interesująca jest zarówno geneza wskazanych formacji, jak i problem motywacji w XIV–XV w. Czy rzeczywiście można mówić o takich zależnościach słowotwórczych w tym okresie? Trudno bez dokładniejszych badań odrzucić tę hipotezę. I znów należałoby powiedzieć, że bardzo brakuje narzędzi umożliwiających opis wspomnianych związków. Analiza różnorodnych relacji słowotwórczych w staropolszczyźnie być może pozwoliłaby wytłumaczyć częściowo zawiloci współczesnej derywacji czasownikowej.

Podsumowując, podkreślmy, że badania historyczne muszą być ze swojej natury wieloaspektowe. Trudno byłoby przyjąć bez zastrzeżeń np. metodologię wypracowaną w badaniach współczesnej polszczyzny, gdyż – co starałam się pokazać – nie daje możliwości pełnego opisu dawnego języka, choć z pewnością historyk może z niej wiele skorzystać. Wieloaspektowość badań to naturalna konsekwencja i braku możliwości odwołania się do kompetencji językowej, i skąpego materiału. Rzadko analizy tego typu są „czyste” metodologicznie i trudno też zachować w nich (a może nawet nie powinno się tego robić) statyczność opisu.

W materiale historycznym, szczególnie staropolskim, poruszamy się po omacku, szukamy dowodów swoich sądów, wybierając różne metody, różne punkty widzenia.

14 Witold Śmiech opisuje np. derywaty typu *spisać*. Wyjaśnia: „Czasowniki takie, jak *spisać*, *zrysować* przejęły prawdopodobnie przedrostek z wyrażenia przyimkowego »z czegoś«: *pisać*, *rysować* z *czegoś* (jako wzoru)” (ibid.: 36).

15 O derywacie tym wspomina W. Śmiech (ibid.: 43).

16 Przytoczone czasowniki *nasiedzieć* i *przystać* są niedokonane, a zatem konstrukcje typu *nasiedzieć na* + *loc.* i *siedzieć na* + *loc.* uznać należy za synonimiczne. Zob. staropolskie zdanie *Gdisz... naydziesz... gnyasdo ptasze a maczerz gich na ptaszoczzech albo na yayczoch naszedzoczcho (matrem... desuper incubantem), nye weszmiesz gey z gey dzieczmi* BZ Deut 22,6, SStp.

17 Szerzej na ten temat zob. Janowska 2018.



Pisałam sporo o perspektywie współczesnej, którą zwykle przyjmuje się jako punkt wyjścia analiz, ale warto też pamiętać o innym możliwym oglądzie dawnego języka, np. z perspektywy prasłowiańszczyzny<sup>18</sup>. Z pewnością takie spojrzenie na staropolszczyznę dałoby nieco inny obraz interesującej nas epoki.

## Literatura

- DEPTUCHOWA E., 2009, *Leksemy z przedrostkowym z-* w „Słowniku staropolskim”, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXV, s. 199–212.
- DEPTUCHOWA E., WANICOWA Z., 2000, *Funkcje i znaczenia przedrostka za-* w staropolskich czasownikach odczasownikowych, [w:] K. Rymut, W.R. Rzepka (red.), *Rozwój polskiego systemu językowego*, s. 145–153.
- DOROSZEWSKI W., 1926, *O znaczeniu dokonanym osnów czasownikowych (słownych) w języku polskim*, „Prace Filologiczne” X, s. 192–310.
- JADACKA H., 2017, *Ewolucja zakresu pojęciowego niesufiksalnych technik słotwórczych*, „LingVaria” nr 1 (23), s. 89–97, [on-line:] <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.23.06>.
- JAKOWICKA E., 1968, *Konstrukcje typu „dochodzić czego, dochodzić do czego” w języku polskim*, „Poradnik Językowy” nr 4, s. 186–196.
- JANOWSKA A., 2007, *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*, Katowice.
- JANOWSKA A., 2018, *Homonimia polskich przyimków i przedrostków z perspektywy diachronicznej*, „Issledovanija po Slavianskim Jazykam” nr 1 (23), s. 19–28.
- JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., 2005, *Słotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Kraków.
- KLESZCZOWA K., 1998, *Staropolskie kategorie słotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 2002, *Słotwórstwo w świetle historii*, „Postscriptum. Kwartalnik Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ” nr 42–43, s. 8–14.
- KRĄŻYŃSKA Z., 2000–2012, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*, cz. 1–5, Poznań.
- KRUPIANKA A., 1979, *Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII wieku*, Poznań.
- KUCAŁA M., 1966, *Rozwój iteratiwów dokonanych w języku polskim*, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN. Oddział w Krakowie”, nr 8, Wrocław.
- KUCAŁA M., 2000, *Bi-Aspectual Verbs in Old Polish*, [w:] idem, *Polszczyzna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Kraków, s. 133–139.
- MAZIARZ M., 2009, *Kategoria aspektu w „Kazaniach świętokrzyskich” i w 1. cz. „Psałterza floriańskiego” na tle prasłowiańskim (staro-cerkiewno-słowiańskim)*, rozprawa doktorska, [on-line:] <https://doi.org/10.13140/2.1.2560.8006>.
- PIWOWAR J., 2001, *O sposobach opisu funkcji prefiksów o- i ob(e)- we współczesnej praktyce leksykograficznej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Prace Językoznawcze” 3, s. 93–106.

---

18 Przykładem takiej pracy jest rozprawa doktorska Marka Maziarza (2009).

- PRZYBYLSKA R., 2006, *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, Kraków.
- S I: E. Deptuchowa (red.), *Słownik staropolski. Suplement*, cz. I: *Verba absentia*, Kraków 2014.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- SIERADZKI A., 2004, *Prefiksalne derywaty czasownikowe w „Rozmyślaniu przemyskim”*, Poznań.
- SKARŻYŃSKI M., 2004, *Wstęp*, [w:] idem i in., *Słownik gniazd słotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 3: *Gniazda odczasownikowe*, Kraków, s. VII–XIV.
- SKULINA T., 1959, *O aspekcie czasowników w słowniku Jana Mączyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Filologia” 3 (23), s. 109–152.
- SOBOTKA P., 2014, *Etymologia a typy pochodności – casus rzeczowników zakończonych na -holiki, -ant, „Polonica” XXXIV*, s. 247–260.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–IX, Wrocław 1953–2002.
- ŚMIECH W., 1986, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Wrocław.
- WIŚNICKI M., 2010, *Czy w polszczyźnie XV wieku funkcjonowała derywacja prefiksalna wy-mienna?*, [w:] I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, Warszawa, s. 443–453.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA M., 1989, *Funkcje czasownikowego przedrostka przy- w porównaniu z funkcjami przyimka przy w języku polskim*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, t. 21, s. 3–41.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA M., 1996, *Funkcje znaczeniowe prefiksu wz- i przyimka wz w staropolszczyźnie*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Wydział I Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii” 41, s. 67–76.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA M., 1999, *Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki*, Łódź.
- WRÓBEL H., 1998, *Czasownik*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. 2 zm., Warszawa, s. 536–583.
- ŻABOWSKA M., 2018, *O potrzebie historycznej składni pragmatycznej języka polskiego*, [w:] T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Ziółkowska (red.), *Terminy w językoznawstwie synchronicznym i diachronicznym*, „Staropolskie Spotkania Językoznawcze”, t. 3, Poznań, s. 107–123.

## Problems in the Description of Old Polish Verbal Derivation

### Summary

The article discusses the problems associated with the description of verbal derivation in the earliest period of the Polish language. The type of linguistic material that was preserved, the slight amount of attestations, the lack of clarity of the context, are all responsible for the appearance of difficulties associated with the word-formative description of verbs already at the level of the separation of linguistic facts, the establishment of the formant that we are dealing with. Even greater problems are associated with the establishment of the semantic value of derivatives, and with the indication of motivation relations. The author considers the extent to which the methodology that was developed upon contemporary material may be used in research of this kind. She also points out the scholarly ‘neglected’ areas of verbal word-formation of this period.